

zaczyna się od przedstawienia prawa małżeńskiego osobistego i majątkowego, potem następuje omówienie przysposobienia i zakończenia władzy ojcowskiej. Uderza nieuzasadniony brak jakiegokolwiek wzmianki o urodzeniu z małżeństwa jako sposobie powstania władzy ojcowskiej, mimo niewątpliwej aktualności tego zagadnienia do dnia dzisiejszego. Z kolei osobny paragraf nosi tytuł „Prawo majątkowe między rodzicami a dziećmi”, chociaż w samej treści nie ma mowy o stosunkach majątkowych między matką a dziećmi. Przy omówieniu tzw. *actiones adiecticiae qualitatis* uderza brak wzmianki o *actio exercitoria* i *actio institoria* omawianych normalnie w podręcznikach prawa rzymskiego łącznie z innymi powództwami tej kategorii (w prawie rodzinnym lub obligacyjnym). Opuszczenie to jest zapewne wynikiem faktu, że o powództwach tych była już mowa wcześniej w związku z zastępstwem (s. 44). Wydaje się, że przynajmniej odesłanie do tego miejsca byłoby jak najbardziej celowe.

Podręcznik zamyka krótki rozdział poświęcony prawu spadkowemu (s. 231—244). Autor pobieżnie omawia dziedziczenie ustawowe i testamentowe (wspominając także o kodycylu), stanowisko spadkobiercy (a więc zagadnienia ochrony procesowej, podziału spadku, *collationes*, odpowiedzialności za długi i nabycia spadku). Następnie przechodzi Seidl do krótkiego przedstawienia zapisów, zarówno legatów (gdzie wymienia tylko legaty: windykacyjny i damnacyjny), jak i fideikomisów, a na końcu pisze jeszcze o dziedziczeniu koniecznym (formalnym i materialnym) oraz niegodności.

Po krótkim przedstawieniu treści książki Seidla pragnę jeszcze podkreślić okoliczność, że jest ona napisana bardzo przystępnie, co stanowi nieocenioną zaletę tego podręcznika. Za wadę uważałbym jednak niewielki jego rozmiar (262 strony małego formatu, wliczając w to wybór literatury i tekstu).

Podręcznik zaopatrzony jest w wykaz skrótów (s. XI i XII), indeks źródłowy (także do innych, poza prawem rzymskim, praw antycznych: s. 245—252) i rzeczowy (s. 253—262).

WIESŁAW LITEWSKI (Kraków)

Wojciech M. Bartel, *Ochrona wolności osobistej na tle rozwoju państwowości anglosaskiej Brytanii (do roku 1066)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CXX, Prace Prawnicze, zesz. 23, Kraków 1965, ss. 134.

Punktem wyjścia dla uwidocznionego w tytule omawianej pracy problemu jest stwierdzenie, że historyczny rozwój gwarancji wolności osobistych w Anglii różni się zasadniczo od dziejów tych gwarancji w Europie kontynentalnej. Na kontynencie i w wielu innych krajach problem wolności osobistych stał się aktualny dopiero zasadniczo w końcu XVIII w., w walce przeciw monarchii absolutnej, prowadząc do kodyfikowania tych wolności w „deklaracjach praw” i do zamieszczenia ich w konstytucjach. W Anglii natomiast rozwój prawnej ochrony wolności osobistej ma odmienną i dawniejszą historię. W kraju tym, wedle powszechnie w nauce od XVII w. przyjmowanego poglądu, gwarancje praw wolności osobistej nawiązują do tradycji praw germańskich i urzędów państwa anglosaskiego. Zagadnienie praw wolnościowych w Anglii jeszcze przed najazdem normańskim (1066 r.) stanowi więc dla historii państwa i prawa Anglii problem naukowy. On właśnie zainteresował autora i stał się przedmiotem omawianej pracy. Wybór o tyle trafny, że problem ten nie został dotąd w nauce angielskiej systematycznie opracowany, a także i z tego względu, że dla dziejów prawa państw anglosaskich zachował się zespół źródeł, wyjątkowo — jak na swoją epokę — bogaty.

Jasne, że problem podobnego rzędu musiał postawić autora przed bardzo trudnymi zagadnieniami metodycznymi i konstrukcyjnymi. Chodziło przede wszyst-

kim o ustalenie zakresu praw wolnościowych, mogących w ogóle stanowić przedmiot rozważań odnoszących się do dziejów społeczeństwa z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia naszej ery. Pojęcie „wolności osobistej” jest niezwykle szerokie i dyskusyjne, obejmuje bowiem swobodę jednostki zarówno w sferze duchowej, jak i fizycznej. W prawie pojęcie „wolności osobistej” wystąpi tam, gdzie wolność ta zostanie naruszona przez działanie jednostki lub przez ogólne ograniczenie jakiejś wolności. Wtedy dopiero pojawiają się normy wolnościowe, bądź to w formie gwarancji ogólnej w danej sferze wolności, poprzednio naruszanej, bądź też w formie norm, mających zabezpieczyć jednostkę przed naruszeniem tej wolności. Otóż W. M. Bartel ograniczył się słusznie do tej tylko sfery wolności osobistej, której ochrona miała odbicie w feudalnym prawie angielskim, to jest do sfery fizycznej wolności osobistej, przy czym oparł się na definicji Blackstone’a, który określił wolność jako *możność poruszania się, zmieniania miejsca pobytu — bez obawy przed uwięzieniem lub ograniczeniem swobody ruchów*. Decyzja słuszna, skoro takie właśnie pojęcie wolności znajduje odbicie w przepisach chroniących tę wolność w państwowości anglosaskiej. Tym przepisom poświęcony jest ostatni, trzeci rozdział omawianej rozprawy. Autor przeprowadza w nim analizę norm prawa anglosaskiego, dotyczących czterech podstawowych zagadnień: 1. bezprawnego związania, 2. bezprawnego uwięzienia, 3. uprowadzenia i 4. ochrony swobodnego poruszania się. W ten sposób ujęty rozdział stanowi na pewno interesującą kontrybucję autora do historii anglosaskiego prawa karnego. Ale przecież nie o samo odtworzenie fragmentu anglosaskiego prawa karnego chodziło autorowi, rozdział ten bowiem ujęty jest w perspektywie ogólnej problematyki praw wolnościowych i w tym zakresie wiąże się i wynika z obu rozdziałów poprzednich.

W pierwszym rozdziale autor przedstawia rozwój państwa anglosaskiego w V—XI w. ze szczególnym uwzględnieniem jego funkcji jako gwaranta pokoju i bezpieczeństwa kraju, w drugim autor omawia zagadnienie wolności osobistej w świetle poglądów prawnych i ustawodawstwa okresu anglosaskiego. Rozdział III nawija więc do ustaleń i propozycji z pierwszych rozdziałów i znajduje w nich podbudowę. Można zatem wyrazić pogląd, że autor w sposób przemyślany rozwiązał podstawowe trudności konstrukcyjne pracy.

Wielkim walorem pracy jest oparcie jej na gruntownej podstawie źródłowej. Występuje to nawet w rozdziale I, poświęconym rozwojowi państwa anglosaskiego w ciągu pięciu wieków, który wprawdzie ma charakter najbardziej ogólnikowej syntezy, niemniej jednak syntezę tę autor, na podstawie tekstów źródeł, zarysował w specyficznej dla tematu pracy perspektywie wolności osobistych. Podkreśla to jej nowatorski charakter. Autor przeprowadza czytelnika z powodzeniem przez różne koncepcje prawa i wolności, od praw szczepowych germańskich poczynając, wskazując na ograniczony wpływ prawa rzymskiego i praktyki frankońskiej na kształtowanie się prawa w Anglii. Wskazuje na wydatną rolę kościoła w kierunku indywidualizacji prawa i na specyficzną rolę hierarchii kościelnej w ustroju anglosaskim. W ciekawy sposób oświetla działalność ustawodawczą Alfreda Wielkiego i jego następców oraz kształtowanie się w Anglii państwa i prawa terytorialnego. Nie pomija przy tym problematyki gospodarczej i społecznej, akcentując znaczenie inwazji pojęć feudalnych od IX i X w. Na tle tych wszechstronnie zbadanych przeobrażeń zarysowuje się dość rozwinięty system ochrony fizycznej wolności osobistej, również przeobrażeniom podlegający. Autor, analizując rozwój przepisów zwalczających bezprawne związanie, bezprawne uwięzienie i uprowadzenie, wykazał, że daje on obraz stopniowej dewaluacji wolności osobistej w związku z zacieśnianiem się kręgu wolnych. Podobnie przepisy dotyczące swobodnego poruszania się inspirowane są chęcią zabezpieczenia interesów feudałów raczej niż ogółu wolnych. Dziedzictwo anglosaskie w dziedzinie gwarancji wolności osobistej nie

uległo likwidacji po najeździe normańskim. Dopiero koniec XII w. oznacza rozpoczęcie dalszych nowych przeobrażeń.

Powyższe uwagi stanowią wyraz uznania dla walorów pracy, której wyniki na pewno zasługują na przyswojenie ich historiografii angielskiej. Powstaje jednak pytanie, czy wyniki pracy nie mogłyby być stosunkowo łatwo przekroczone, czy w szczególności zastosowanie przez autora szerszej perspektywy porównawczej nie pozwoliłoby mu na wyjście poza bardzo ostrożnie sformułowane wnioski. Chodziłoby przecież o danie pełniejszej odpowiedzi na pytanie, czy istotnie gwarancje wolnościowe Anglii nowożytnej tkwią korzeniami w państwie anglosaskim, lub raczej, czy tak odległa ich genealogia stanowi rys specyficzny angielskiego procesu dziejowego. Historiografia angielska, tak samo jak i nauka prawa w Anglii (sądzę, że wyrażam opinię wielu uczonych kontynentalnych), charakteryzuje się *sui generis* izolacjonizmem, przekonaniem o całkiem odrębnym — w stosunku do kontynentu — rozwoju wyspiarskiej Anglii, o innych gospodarczych, społecznych i prawnych podstawach jej rozwoju, o olbrzymiej roli tradycji i ciągłości rozwoju, o wiele większej jak w krajach kontynentalnych. Taki jednostronny angielski punkt widzenia krytykowany bywa przez historyków i prawników kontynentalnych, zwłaszcza francuskich. Wprawdzie w wielkim sporze „germanistów” z „romanistami” na temat podstaw kultury średniowiecznej historycy angielscy słusznie obronili swe pozycje „germanistyczne”, niemniej jednak spór ten nie miał dla poznania procesu dziejowego tak istotnego znaczenia jak to dawniej przyjmowano, a rozwój państwa anglosaskiego dokonywał się w ramach Europy kształtującej ustrój feudalny na nowej feudalnej bazie społeczno-gospodarczej. Słusznie wskazywano już na daleko idące analogie między ustrojem państw anglosaskich a ustrojem państwa frankońskiego w dobie Merowingów, na pokrewieństwo ustrojowe Anglii Jana bez Ziemi i Francji Filipa Augusta — na początku XIII w. Mówi się o potrzebie pisania wspólnej historii Anglii i Francji feudalnej, jak to już zresztą uczynił Petit-Dutaillis.

Powiedzieć można, że przy badaniu porównawczym stosunków angielskich i kontynentalnych, właściwa droga, jak przy wszelkich badaniach historyczno-porównawczych, zmierzać powinna najpierw do wykrywania analogii, następnie do wykazywania cech specyficznych. Otóż instytucji podobnych jest wiele w Anglii i na kontynencie, również wśród tych, którymi zajmuje się W. M. Bartel. Koncepcja króla „strażnika pokoju” stanowi tak samo tradycję anglosaską jak kontynentalną, król angielski zobowiązywał się pod przysięgą do obrony kościoła, strzeżenia pokoju i przeciwstawiania się niesprawiedliwości w sposób identyczny jak królowie Francji. Są oczywiście i cechy specyficzne w rozwoju angielskim. Do nich należy np. utrzymanie się właśnie w połowie XI w. zarysów państwa terytorialnego, koncepcji prawa obowiązującego terytorialnie, udział wolnych w organach setni czy hrabstwa, co być może wpłynęło korzystnie na dalszy rozwój społeczeństwa w Anglii. Jak to ujął błyskotliwie Petit-Dutaillis, w Anglii, rychlej niż we Francji, wytworzyła się „société politique”, która później nie została rozbita anarchią rozdrobnienia feudalnego.

Wracając więc do omawianej pracy, wydaje się, że można jej w pewnym stopniu zarzucić uleganie sugestiom historiografii angielskiej i brak dostatecznej perspektywy porównawczej. Praca mogłaby zyskać, gdyby autor w niej pokazał, które z omawianych instytucji są instytucjami specyficznie anglosaskimi, w jakim stopniu poglądy Anglosasów na prawo i wolność różniły się od poglądów współcześnie występujących na kontynencie. W efekcie bowiem odczuwa się brak wniosków na temat tego, czy prawa wolnościowe były rzeczywiście silniej chronione w państwach anglosaskich niż na kontynencie. Powyższe uwagi nie zmierzają do obniżenia wysokiej wartości pracy; przeciwnie, wskazują na potrzebę kontynuowa-

nia badań nad prawami wolnościowymi w Anglii i na kontynencie. Wyrazić więc można radość, że autor zapowiada dalsze ich prowadzenie. Należałoby go gorąco do tego zachęcić, tym bardziej że polscy historycy prawa dotąd prawie zupełnie nie penetrowali terenu wewnętrznej problematyki angielskiej.

MICHAŁ SZCZANIECKI (Warszawa)

J. F. Lemarignier, *Le gouvernement royal aux premiers temps capétiens* (987—1108), Paris 1965, A. i J. Picard, ss. 226, 4 nlb. + 20 tablic i map.

Ogrom erudycji, jak też ilość źródeł wykorzystanych w dziełach historyków tej miary co A. Luchaire, F. Lot czy R. Fawtier¹, nie mówiąc już o drobniejszych studiach monograficznych, przez dłuższy czas pozwalały sądzić, że wszystko, co się tylko da, zostało już powiedziane na temat rządów pierwszych Kapetyngów. Historycy ustroju ukazywali generalne rysy instytucji i główne linie ich rozwoju, zaś historycy „tout court” odtwarzali aż do najdrobniejszych nieraz szczegółów wypadki rozgrywające się w ramach czasowych wyznaczanych przez kolejne następstwa tronu sukcesorów Hugona Kapeta. Rozdźwięk między tymi, którzy „wszystko rozumieli”, i tymi, którzy wszystko wiedzieli, ale którym ostrożność naukowa nie pozwalała formułować nazbyt uogólniających sądów, stawał się coraz większy. Dopiero myśl naukowa M. Blocha czy L. Febvre’a przygotowała grunt dla spotkania obu kierunków. Twórcom tej odnowy francuskiej historiografii nie było dane doczekać rezultatów własnych wysiłków.

J. F. Lemarignier — prawnik z wykształcenia, profesor historii ustroju i prawa na uniwersytecie paryskim, a zarazem wychowanek słynnej Ecole des Chartes, od lat dał się już poznać jako ten, który w swych rozlicznych studiach i wykładach uniwersyteckich umiał połączyć w jedno szerokość spojrzenia syntezy z drobiazgowością i precyzją analityka². Omawiana tu praca stanowi owoc piętnastoletnich poszukiwań i przemyśleń nad zagadnieniem, jak i kiedy dawni *fideles* władców Francji przeobrazili się w ich wasali oraz w jaki sposób i za pomocą jakich środków następowało, poczynając od schyłku XI w., stopniowe umacnianie pozycji tych monarchów.

Generalną tezę autora można by spróbować przedstawić w sposób następujący: To nie kluniaci, jak to przypuszczano dawniej, wzorowali ustrój swego zakonu na rozbudowanym systemie lennym Francji początków XI w., gdyż takowego tam jeszcze nie było. Hierarchiczna budowa wypracowana została w obrębie tego zakonu samodzielnie. Co więcej, wpływając na koncepcje prawno-polityczne obozu gregoriańskiego, miała ona z kolei w czasach Ludwika VI i słynnego opata Sugera z Cluny (pierwsza połowa XII w.) dostarczyć Kapetyngom wzoru dla wzmocnienia struktury państwa, a tym samym i własnej pozycji. Cel ten osiągnięto poprzez zastępowanie opartej na związkach czysto osobistych karolińskiej *fidelitas* wzmocnioną o element rzeczowy (beneficja) zależnością lenną. Innymi słowy, mamy tu

¹ Por. np. A. Luchaire, *Histoire des institutions monarchiques de la France sous les premiers Capétiens* (987—1180), t. I—II, wyd. 2, Paris 1891; F. Lot, *Études sur le règne de Hugues Capet et la fin du X-e siècle*, Paris 1903; R. Fawtier, *Les Capétiens et la France*, Paris 1942.

² Por. dla przykładu *Les actes de droit privé de Saint-Bertin au haut moyen-âge. Survivances et déclin du droit romain dans la pratique franque*, Revue Intern. des Droits de l'Antiq., t. V, 1950, s. 35 i n.; *Structures monastiques et structures politiques dans la France de la fin du X-e et des débuts du XI-e siècle*, Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, IV, Spoleto 1957, s. 357 i n.; *Cours d'histoire des institutions publiques et des faits sociaux*. Skrypt wykładów, wyd. 2, Paris 1960—1961.